Nowy Czas

Nr 21 - rok III. | Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, dnia 21 lutego 1941 roku | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr 50 | Cena 15 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Kiebâbczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.75zł, pod opaską 2.20zł.

Ataki na liczne obiekty wojenne w Anglii

Berlin. Samoloty bojowe przeprowadziły wczoraj skuteczne ataki na ważne obiekty wojenne na wyspie brytyjskiej. Celnymi bombami spowodowano pożary i zniszczenia w obiektach portowych na wschodnim wybrzeżu. W czasie ataku dokonanego w locie zniżonym na pewien zakład przemysłowy na południowy wschód od Hull, spowodowano celnymi trafieniami bomb silne eksplozje. W Morsy Firth w północnej Szkocji wzniecono pożar w magazynie materiałów pędnych, Ponadto dokonano skutecznych ataków na magazyny na wyspach Szetlanckich, oraz na obiekty okrętowe. Zatopiono jeden okręt handlowy, po jemności 4000 ton. W ciągu ubiegłej nocy silne eskadry samolotów bojowych zrzuciły bomby zapalające i rozpryskujące na Londyn i zaatakowały skutecznie obiekty portowe i pozycje reflektorów na wybrzeżu południowym i wschodnim. Nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów ani na obszar Rzeszy, ani na tereny okupowane. Artyleria przeciwlotnicza strąciła na wybrzeżu jeden samolot bojowy typu Bristol-Blenheim. Marynarka wojenna zestrzeliła jeden nieprzyjacielski samolot. Lotnicy myśliwscy zniszczyli w rejonie Kanału La Manche 5 balonów zaporowych, pędzonych wiatrem. Dwa niemieckie samoloty zaginęły. Spośród 5 samolotów niemieckich, o których zaginięciu doniesiono we wczorajszym komunikacie wojennym, w międzyczasie jeden powrócił.

Ataki bombowców niemieckich w Cyrenaice

Rzym. Na froncie greckim na odcinku 11-ej armii trwały w dniu wczorajszym w dalszym ciągu ciężkie walki, w których nieprzyjaciel poniósł bardzo wysokie straty, przy czym nie udało mu się uczynić wyłomu w naszych pozycjach. Również nasze straty były dotkliwe. Eskadry naszego lotnictwa w ramach taktycznego współdziałania z wojskami na ziemi obrzucały przez cały dzień oddziały nieprzyjacielskie bombami i ostrzeliwały je ogniem karabinów maszynowych. Sztafety niemieckiego korpusu powietrznego przeprowadziły ataki bombowe na pozafrontowe linie łączności i bazy posiłkowe nieprzyjaciela w Cyrenaice. W rejonie Morza Egejskiego samoloty nieprzyjacielskie przeleciały nad wyspami Dodekanezu, zrzucając bomby zapalające i rozpryskujące. W Afryce Wschodniej i na froncie Erytrei działania bojowe o znaczeniu lokolnym. Na froncie X armii kilka naszych kolumn zmusiło do ucieczki nieprzyjacielskie wozy pancerne i auta ciężarowe. W dolnej części kraju Juba odparto ataki nieprzyjaciela, pragnącego wymusić przejście przez rzekę. Włoskie somalijskie oddziały osłaniające wycofały się z punktu operacyjnego Kisimaju, po zupełnym uczynieniu nieużytecznym tamtejszego portu. Walki na tym odcinku trwały w dalszym ciągu. Oddziały lotnictwa, operujące na terytorjach Imperium dzięki okazanej świetnej odwadze, oraz dzięki ofiarom krwi, poniesionym od chwili rozpoczęcia działań wojennych, jak również dzięki odwadze i gotowości do ofiar w ostatnich walkach zasłużyły na podziw narodu włoskiego.

Spotkanie między wielkim admirałem marynarki Raederem i admirałem Riccardi

Podsekretarz stanu marynarki włoskiej admirał Riccardi oraz naczelny dowódca niemieckiej marynarki wojennej, wielki admirał marynarki Raeder odbyli spotkanie w dniach 13 i 14 lutego w Meranie. Przeprowadzona przy tej sposobności szczegółowa wymiana poglądów utrzymana w koleżeńskim duchu wykazała zupełną zgodność odnośnie do wspólnych linii wytycznych wojny morskiej przeciwko Wielkiej Brytanii.

Bułgarsko-turecka deklaracja przyjaźni i pokoju

Sofia. 18 lutego.

Rządy Bułgarii i Turcji podały do wiadomości, że przeprowadziły wymianę zdań i osiągnęły pełne porozumienie co do następujących punktów: 1. Turcja i Bułgaria uważają za niezmienną podstawę swej polityki wstrzymanie się od jakiejkolwiek napaści. 2. Obydwa rządy odnoszą się do siebie z najbardziej przyjaznymi zamiarami i są zdecydowane nadal utrzymać i rozwijać wzajemne zaufanie w swych dobrych sąsiedzkich stosunkach. 3. Oba rządy oświadczają gotowość utworzenia warunków dla jak największego rozszerzenia wzajemnych stosunków handlowych, zgodnie ze strukturą gospodarczą obu krajów. 4. Oba rządy żywią nadzieję, że prasa obu krajów w swoich enuncjacjach będzie się powodowała obopólnym zaufaniem, którego ponowne stwierdzenie stanowi przedmiot obecnych oświadczeń.

Głosy prasy amerykańskiej o deklaracji o nieagresji bułgarsko-tureckiej

Dzienniki Stanów Zjednoczonych notują fakt podpisania deklaracji o nieagresji między Turcją i Bułgarią jako sensacyjne wydarzenie, określając go jako swojego rodzaju dyplomatyczną klęskę Anglii na Bałkanach. Z depesz nadeszłych z Waszyngtonu jasno wynika, iż rząd Stanów Zjednoczonych bacznie śledzi przebieg wydarzeń na Bałkanach. Jak w związku z tym słychać, koła dyplomatyczne w Waszyngtonie oceniają je jako fiasko dyplomatycznej ofensywy Stanów Zjednoczonych mającej na celu poparcie Angii.

Blokada angielska ma dotknąć całą Europę

Halifax odrzucił pomoc Stanów Zjedn. dla krajów okupowanych

Nowy Jork. B. prezydent Hoover oświadczył w przemówieniu radiowym, że rządom Niemiec i Anglii przedłożono projekt w sprawie udzielenia pomocy małym okupowanym państwom, celem zapobieżenia panującemu tam brakowi środków żywności. Plan ten przewiduje, że jako obiekt próbny ma być wzięta pod uwagę Belgia, celem ustalenia czy i w jakich warunkach da się umożliwić podobna akcja pomocy. Ambasador brytyjski w Waszyngtonie, lord Halifax podniósł niezwłocznie protest przeciwko temu projektowi, oświadczając, że Anglia nie dopuści, aby — bez względu na wszelkie okoliczności — kraje pozaeuropejskie dostarczały środków żywności dla terenów okupowanych. Oświadczeniem tym lord Halifax przyznał oficjalnie, że blokada angielska obejmuje Europę jako jedną całość.

Zniesienie rumuńskiego dekretu z 14.IX.1940

Na mocy rozporządzenia rządowego został zniesiony dekret z 14 września 1940 r., stanowiący dotychczas podstawową ustawę ustrojową Rumunii. Na mocy tego dekretu Rumunia stanowiła państwo narodowo-legionowe, ruch legionowy został uznany jako jedyna rumuńska organizacja polityczna, zaś generał Antonescu piastował stanowisko szefa państwa i kierownika ustroju narodowo-legionowego, a Horia Sima mianowany był szefem ruchu legionowego i zastępcą premiera.

Wielka katastrofa kolejowa w Hiszpanii

Koło Zumaya, w odległości około 25 km na zachód od San Sebastian, wydarzyła się katastrofa kolejowa na moście nad rzeką Urola. 3 wagony kolejowe wpadły do rzeki. Dotychczas wydobyto 25 zabitych i przeszło 120 rannych, w większej części ciężko, których przewieziono do szpitala wojskowego w Zumaya. Niestety należy się jeszcze liczyć z tym, że w wagonach znajdujących się pod wodą jest pogrzebana jeszcze pewna ilość zabitych. Nurkowie pracują obecnie nad rozsadzeniem tych wagonów.

Anglicy mają niebawem opuścić teren Chin

Szanghaj. Brytyjska ambasada zwróciła się powtórnie do obywateli brytyjskich z radą, aby możliwie jaknajspieszniej opuścili terytoria Chin. Ambasada zwraca przy tym uwagę na niemożność dysponowania zbyt licznymi statkami dla odtransportowania pasażerów, a to z powodu ograniczonej liczby statków pasażerskich, przy czym wzywa do spiesznego zamawiania miejsc na statkach.

W ciągu ubiegłego tygodnia dokonało włoskie lotnictwo rekordowej liczby zestrzeleń nieprzyjacielskich samolotów. Zestrzeliło ono bowiem 102 aparaty.

Francuski minister spraw wewnętrznych Peyreuton ustąpił z zajmowanego stanowiska. Niezależnie od piastowanego stanowiska wicepremiera oraz tek spraw zagranicznych i marynarki, obejmuje admirał Darlan również tekę spraw wewnętrznych.

W ubiegłą niedzielę odbył prezydent Roosevelt rozmowę z nadzwyczajnym posłem Hopkinsem po jego powrocie z podróży do Londynu.

Według komunikatu brytyjskiej admiralicji, zamknięto zaporami minowymi cieśninę morską przed wschodnim ujściem do Singapore.

Brytyjskie ministerstwo handlu wydało komunikat stwierdzający, że stosunki handlowe z Rumunią podpadają obecnie pod ustawę o handlu z krajami nieprzyjacielskimi.

Zgodnie z prośbą rządu rumuńskiego, rząd szwedzki obejmie przedstawicielstwo interesów rumuńskich w Wielkiej Brytanii.

Skuteczne ataki samolotów bojowych

Łodzie podwodne zatopiły 15.000 br. ton. Samolot wywiadowczy ciężko uszkodził okręt handlowy ciężkiego kalibru. 6000-tonowy parowiec zatopiono celnymi bombami. W dniach 15 i 16 lutego zniszczono 18 samolotów nieprzyjacielskich.

Berlin. Pewna łódź podwodna zatopiła 11.000 br. ton rej. tonażu nieprzyjacielskiego. Dalsza łódź podwodna, która dotychczas, jak już doniesiono zatopiła 20.000 br. ton, zdołała podwyższyć swój sukces do 24.000 br. ton i. zatopionego nieprzyjacielskiego tonażu handlowego Samoloty wywiadowcze ciężko uszkodziły bombami okręt handlowy większego kalibru na północ od Great Yarmouth i zatopiły na zachód od Irlandii jeden mniejszy parowiec. Samoloty bojowe przeprowadziły wczoraj skuteczne ataki na lotniska, obozowiska wojskowe, obiekty portowe i pewną fabrykę materiałów zbrojeniowych w Anglii południowo-wschodniej. Przy pomocy bomb i ostrzeliwania z broni pokładowej zniszczono samoloty, stojące w pewnym porcie lotniczym. Bombami ciężkiego kalibru trafiono kotłownię, oraz hale pewnej montażowej fabryki. Na północny wschód od Peterhead pewien nieprzyjacielski okręt towarowo-pasażerski, pojemności 6000 ton, trafiony celnie bombami zatonął w ciągu kilku sekund. W ten sposób jedna grupa samolotów bojowych, operująca przeciw Wielkiej Brytanii i Norwegii, zniszczyła łącznie 150.000 br. ton nieprzyjacielskiego tonażu morskiego. Dalekonośna artyleria armii lądowej ostrzeliwała również w dniu 16 lutego ważne obiekty wojenne w Anglii południowo-wschodniej. W Cyrenaice samoloty niemieckie zniszczyły liczne nieprzyjacielskie samochody ciężarowe i wozy pancerne, oraz wznieciły pożary w obozowisku z materiałami pędnymi oraz w obozowisku namiotowym. W czasie ataku myśliwców na wyspę Maltę, nieprzyjaciel stracił w walce powietrznej trzy samoloty typu Hurricane. W ciągu ubiegłej nocy niemieckie samoloty bojowe zaatakowały skutecznie skupienia wojsk na obszarze dokoła Bengasi. W czasie próby nalotu na tereny okupowane zestrzelono w walkach powietrznych dwa nieprzyjacielskie samoloty już nad wybrzeżem Kanału La Manche. Ataków na teren Rzeszy w ciągu ubiegłej nocy nie było. Pewna łódź patrolowa zestrzeliła na wybrzeżu Flandrii jeden nieprzyjacielski samolot. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła w ciągu dnia 15 lutego na terenie wybrzeża dwa dalsze samoloty brytyjskie, wskutek czego straty nieprzyjaciela 15 i 16 wyniosły łącznie 18 samolotów. 5 niemieckich samolotów zaginęło.

Rekord zatopień niemieckiego krążownika pomocniczego „Moeve“ pobity

Berlin. Niemiecki komunikat wojenny z 16 lutego doniósł, że pewien niemiecki okręt wojenny operujący na oceanach, który dotychczas zatopił już 110.000 br. t. nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, zniszczył dalszych 10.000 ton. Powyższy niemiecki okręt wojenny z bilansem 120.000 br. zatopionego tonażu przekroczył więc rekord uzyskany w czasie wojny światowej przez niemiecką jednostkę wojenną, zwalczającą nieprzyjacielski handel zamorski. Rekordowym niszczycielem nieprzyjacielskiej floty handlowej na wodach oceanicznych był w czasie wojny światowej niemiecki krążownik pomocniczy „Moeve“ pod dowództwem kapitana marynarki hr zu Dohna-Schlodien. „Moeve“ przeprowadziła dwie wielkie akcje. Pierwsza dokonana z początkiem roku 1916 i trwająca około 9 tygodni przyniosła 62 590 br. t. zniszczonego tonażu nieprzyjacielskiego. W czasie swej drugiej akcji, która przeciągnęła się na przełomie lat 1916/17 przez około 4 miesiące, „Moeve“ zniszczyła ogółem 21 parowców i 5 żaglowców pojemności 119 677 ton. Ten rekord, który w roku 1917 wywołał w całym świecie największe wrażenie, został obecnie przez zaszczytnie wyróżniony w komunikacie z 16 lutego niemiecki statek wojenny przekroczony o kilkaset ton.

Sukcesy wojsk brytyjskich w Afryce Północnej nie stanowią decydującego okresu wojny

Genewa. „Operacje wojskowe Wielkiej Brytanii w Afryce okazują się jako niezaprzeczalna pomyłka, jako pomyłka, która pewnego dnia może się skończyć wprost fatalnie“ — w ten sposób ocenia na łamach jednego z dzienników lyońskich pewien wyższy oficer francuski. Jeśliby kampania w Afryce miała doprowadzić do zajęcia Cyrenaiki, to strategiczne korzyści tej okupacji przedstawiają się w postaci olbrzymiej pustyni o długości 2000 km i sięgającej 5 tys. km w głąb, obszaru, gdzie panują wieczne piaski i gdzie nie ma zbyt ważnych centrów. Miasta w rodzaju Bardii, o których zajęciu donosiło radio londyńskie, jako sensacyjnym zwycięstwie, są niczym innym, jak wioskami, liczącymi 2000 3000 dusz.

Gwałtowne walki o Gierabub

Rzym. Na froncie greckim trwały w dniu wczorajszym walki, szczególnie na odcinku 11 armii. Eskadry naszego lotnictwa gruntownie zbombardowały nieprzyjacielskie bazy operacyjne, drogi dowozowe i pozycje obronne, ostrzeliwując w lotach zniżonych ogniem karabinów maszynowych oraz obrzucając bombami rozpryskowymi skoncentrowane oddziały wojskowe i kolumny posiłkowe. Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski. W nocy na 6 lutego nasze bombowce bombardowały z widocznym skutkiem lotnisko w Mikaba na Malcie. Samoloty wchodzące w skład niemieckiego korpusu powietrznego zestrzeliły nad tą wyspą 3 Hurricane. W dniach 12 i 15 lutego nieprzyjaciel ponowił w Giarabub ze szczególną gwałtownością swoje ataki przy użyciu silnych oddziałów zmotoryzowanych. Ataki te załamały się o opór naszych dzielnych wojsk. Oddziały niemieckiego korpusu powietrznego bombardowały niezwykle gwałtownie nieprzyjacielskie bazy powietrzne, drogi dojazdowe i zmotoryzowane oddziały angielskie. Jeden bombowiec niemiecki nie powrócił. Na morzu Egejskim obrzucono bombami rozpryskowymi i wybuchającymi pewną nieprzyjacielską bazę lotniczą na Krecie. W Afryce wschodniej obustronna działalność artyleryjska na odcinku Keren. W rejonie Kenii natychmiastowym przeciwatakiem zmuszono do odwrotu silną nieprzyjacielską kolumnę zmotoryzowaną, która usiłowała zbliżyć się do naszych pozycji, przy czym poniosła ona znaczne straty w ludziach i materiałach. Nasze lotnictwo wspierało skutecznie i z całą energią operacje bojowe na ziemi. W czasie nieprzyjacielskiego ataku powietrznego na Brindisi, dokonanego w nocy na 16 bm., oprócz dwóch samolotów, wymienionych we wczorajszym komunikacie wojennym, zestrzelono jeszcze jedną maszynę.

Zastosowanie traktorów w rolnictwie

Kontynentalny klimat w rozległych obszarach po obydwu stronach Wisły powoduje późną i raptowną zmianę między porą zimową a letnią. Wiosny w właściwym tego słowa znaczeniu nie ma. Okoliczność ta wymaga szybkiego uporania się z pracami, związanymi z wiosenną uprawą roli. Zastosowanie traktorów na większą skalę przy pracach orki wiosennej ma tu szczególne znaczenie. Już w roku ubiegłym zastosowano przy pracy nad uprawą pól w okręgu warszawskim cały szereg traktorów sprowadzonych w tym celu z Rzeszy. W tegorocznym sezonie rolniczym pracować będzie na wielkich majątkach ziemskich okręgu warszawskiego nie mniej niż 200 traktorów. Obsługa ich wymaga wyszkolonych kierowców, a dzięki zainstalowaniu specjalnego pogotowia technicznego, zapewniona będzie dostateczna opieka nad wysokowartościowymi maszynami pociągowymi. Do tego dochodzi jeszcze zorganizowanie składnic części zamiennych i przygotowanie odpowiedniej ilości paliwa pędnego. Tak więc pod każdym względem poczynione zostały starania, by zbiory jesienne — w granicach możliwości ludzkich — na tej ziemi były jaknajlepsze.

Skrzynia do gotowania

W obecnym czasie, gdy dużo rodzin mieszka w jednym lokalu i korzysta z jednej kuchni, sprawa gotowania jest dosyć skomplikowana. Ażeby więc oszczędzać z jednej strony na paliwie a z drugiej spożywać obiad w żądanej porze, posługujemy się tak zwaną skrzynią do gotowania.

Wielkość skrzyni, którą możemy dostać niedrogo w różnych sklepach, zależy od ilości członków rodziny czyli od wielkości garnka. Musi ona posiadać przykrywkę, którą przymocowujemy zawiasami do brzegów skrzyni. Następnie izolujemy ściany i dno skrzyni oraz przykrywkę przy pomocy słomy albo wełny drzewnej i obijamy tą warstwę izolacyjną, grubości ok. 5 cm, tkaniną. W zagłębienie w ten sposób otrzymane, wstawiamy garnek z obiadem niedogotowanym jeszcze, lecz silnie wrzącym i zamykamy szczelnie przykrywkę skrzyni, ażeby ciepło nie mogło uchodzić. Niedokończony jeszcze proces gotowania odbywa się w dalszym ciągu; jedzenie gotuje się własnym ciepłem i po upływie ok. 30 minut możemy je wyjąć z skrzyni w stanie zupełnie ugotowanym. Wielką zaletą naszej skrzyni jest więc fakt, że obiad pozostaje w niej od 3 do 4 godzin zupełnie gorący.

Część IV.

Wskazówki weterynaryjne

Pierwsza pomoc w chorobach drobiu

Pchełki (Diptera aphaniptera). Żyją na skórze i powodują podrażnienie skóry. Jeżeli drób ma do dyspozycji dostateczną ilość popiołu drzewnego lub drobnego piasku — sam pozbędzie się tej plagi. Larwy tych pchełek żyją w ziemi i można je usunąć przez dezynfekcję.

Pluskwy (Hemiptera aptera, Racinaiae) nie siedzą na skórze, lecz atakują drób co pewien czas. Napadają przeważnie na drób anemiczny lub stary. Leczyć należy przez odosobnienie od zdrowych i usunięcie szczotką, zmaczaną w nafcie, przy czym unikać, aby nafta nie zamaczała skóry. Bardziej uparte pasożyty usunąć trzeba dezynfekcją: zamknąć ptactwo w szczelnych skrzynkach, skrzynkach z otworem na głowę, w skrzynce umieścić lampę dezynfekcyjną z siarką lub formaliną. Wszystkie pasożyty wyginą w bardzo krótkim czasie, te zaś, które zdołają uciec, zabijamy naftą. W braku urządzeń dezynfekcyjnych — stosujemy kąpiel z ciepłej wody z rozpuszczonym pięciosiarczkiem potasu biorąc 30 g na litr wody, ptaka trzymać za głowę i nogi i zanurzyć tak, aby wszystkie piórka były mokre. Po kąpieli nie wypuszczać na zimno.

Roztocze (kleszcze, Acarina) — atakują drób w nocy, jedne żerują na skórze, inne na piórkach lub pod łuskami na łapach, powodując obrzmienie i narośle. W dzień chowają się w ścianach i podłodze, np. Dermanyssus gallinae, który wysysa krew i powoduje osłabienie. Leczyć, jak przy pluskwach

Swierzbowce (Sarcoptes mutans) wywołują narośle i guzy na łapach, co utrudnia chodzenie i wyszukiwanie pokarmu oraz inne funkcje życiowe. Atakują wszystkie ptaki, prócz gęsi i kaczek. Swierzbowiec umieszcza się pod tarczami, okrywającymi nogi, powodując podniesienie się ich i obrośnięcie żółtawą masą. Leczyć przez usunięcie zbędnych warstw naskórka twardą szczotką, przepojoną naftą, po czym wcierać 30—50 części na 100 kwiatu siarczanego. Po kilku dniach powtórzyć ten zabieg. W rzadkich wypadkach, gdy świerzbowiec umieści się gdzie indziej (np. na grzebieniu), wystarczy posmarować maścią siarkową. Konieczne jest również wyczyszczenie całego budynku przez umycie sufitu wodą z dodatkiem kreozotu, lizolu lub formolu (10 g na 1 litr), a ściany i podłogę wysmarować kwasem siarkowym w stężeniu 1 : 100 albo siarczkiem żelaza w tym samym stężeniu. Całkowicie wygubić można przez dezynfekcję gazową. W tym celu umieścić nad lampą naczynie z formolem 40%. Jeden litr wystarczy na lokal objętości 100 m³. Można zastosować siarkowanie: 2 kg siarki na tę samą powierzchnię.

Wszy kurze — piórojady — można widzieć gołym okiem, gnieżdżą się pod skrzydłem, na szyi i koło odbytu. Zwalczać przez posypanie piór proszkiem perskim, tabaką lub kwiatem siarczanym albo smarować olejem lnianym z dodatkiem oleju anyżowego, w razie potrzeby można smarować nim nawet główki pisklętom. Należy również urządzić kurom w słonecznym miejscu kąpiel piaskową: miałki piasek z popiołem przesianym, odrobiną pyłu gipsowego oraz kwiatem siarczanym i tabaką.

Wyciąć i zachować

Stosowanie niemieckiego prawa karnego (I)

Na terenie Generaln. Gubernatorstwa działają — jak wiadomo — w zakresie sądownictwa karnego zarówno sądy niemieckie jak i polskie. Sądy niemieckie czynne są bądź to jako „Sondergericht" (Sąd Specjalny), od których nie ma apelacji, lub też jako „Deutsches Gericht" (Sąd Niemiecki), od których apelacje idą do „Deutsches Obergericht" (Wyższy Sąd Niemiecki), sądzących w drugiej i ostatniej instancji. Między jurysdykcją niemiecką a polską nie ma ścisłego rozgraniczenia, albowiem zasadą jest, że władze prokuratorskie mogą każdą sprawę przekazać do rozpatrzenia sądom niemieckim. W sądach niemieckich obowiązuje ustawa karna niemiecka, podobnie, jak i niemiecka procedura karna, określająca tryb postępowania, wyrokowania i wykonywania orzeczeń. Ponieważ ludność dość często styka się z sądami niemieckimi — przeto dla informacji i przykładu podajemy poniżej kilka ogólnych uwag, odnoszących się do podstawowych kwestii.

Doświadczenie codziennego życia uczy, że sądy niemieckie stosują bardzo często nakazy karne, „Strafbefehl". Prawo polskie zna także takie nakazy, lecz tylko w drobniejszych sprawach, gdyż orzeczona w nich kara nie może przekraczać 14 dni aresztu. Natomiast sądy niemieckie posługują się tymi nakazami o wiele częściej i różnorodniej. Wiele nieporozumienia wywołuje nieświadomość, że przeciw nakazowi karnemu skazany może wnieść sprzeciw, a to w ciągu 14 dni, jeśli nakaz pochodził od Sondergericht, a poza tym w ciągu tygodnia. Sprzeciw można wnieść na piśmie lub ustnie do protokołu sądowego. Pouczenie co do możności wniesienia sprzeciwu jest stale wydrukowane na drugiej stronie nakazu. Sam nakaz zawiera określenie czynu i wymierzonej kary. Na skutek sprzeciwu odbywa się ustna rozprawa, na której oskarżony nie musi stanąć osobiście, o ile zastępuje go na niej upełnomocniony obrońca. W razie nie wniesienia sprzeciwu nakaz się uprawomocni i zastępuje wyrok. Należy jeszcze podkreślić, że sprzeciw musi się znaleźć w sądzie w ciągu tych 14 względnie 7 dni, a nie wystarczy że nadano go na poczcie w tych terminach. W procedurze zaś polskiej obowiązuje zasada inna, że wystarczy samo nadanie sprzeciwu listem poleconym w ciągu ustawowego okresu, a kiedy on dojdzie do sądu — to już dla losu sprawy jest obojętnym.

Jeśli zawyrokowaną została sama grzywna, to po myśli § 28 niem. kodeksu karnego skazany może prosić o odroczenie terminu zapłaty lub o rozłożenie jej na raty. Postanowienie takie wydaje sąd we wyroku lub później, a może je dowolnie zmieniać, stosownie do sytuacji gospodarczej skazanego.

O rozłożenie na raty lub przesunięcie terminu płatności można prosić też w razie orzeczenia grzywny w nakazie karnym, a wnoszenie tylko z tego powodu sprzeciwu jest w takich wypadkach zgoła zbędnym.

To co powiedziano powyżej o nakazach odnosi się tylko do nakazów karnych, wydanych przez sądy. Od nich bowiem należy odróżnić nakazy lub orzeczenia karne wydane przez władze administracyjne, od których nie ma przeważnie żadnego odwołania. (d.c.n.)

WŁAD-NICKI (Młode pióra)

Teraz już będzie inaczej...

ZIMOWE OPOWIADANIE

Było to akurat w drugą niedzielę po Nowym Roku. Słońce całą swą tarczą przygrzewało zlodowaciałą powłokę śniegu, rozesłanego po polach, lasach, łąkach i drogach, zdobiąc ją w tysiące i miliony iskier i blasków. Kraczące stada czarnych jak otchłań kruków, sunących szerokimi, postrzępionymi kołami napełniały bezwietrzne i mroźne powietrze szumem i wrzaskiem.

Drogą wysadzoną w drzewka orzecha włoskiego, a wygładzoną przez często jadące i rozdzwonione jak wiosenne skowronki sanki, pootulanych w kraciaste chusty i postawione kołnierze wieśniaków spieszących na nabożeństwo do pobliskiego kościoła, szedł Jędrek Kępa drobnym a szybkim krokiem, Do miasta szedł. Na wyszczypanej mrozem, poczerwieniałej twarzy żarzyły się jak dwa węgielki, okolone oszronionymi brwiami oczy, zapatrzone w linię wyżłobionej wśród pól wijącej się drogi. Szarą baranicę, uszytą mu jeszcze, gdy chodził do szkoły we wsi, nasunął na czoło i myślał. Myślał, gdy to tą samą drogą nie raz zimą i latem jeździł z ojcem na jarmark, do kościoła, albo tak tylko po sprawunki do miasta.

Teraz już inaczej... Przyszła wojna — ojciec wezwany przez sołtysa na podwodę z kwaterującymi we wsi oddziałami wojska, pojechał i nie wrócił. Różnie mówili o tym we wsi. Antek od gajowego, co przy ułanach służył, mówił, że widział Jędrkowego ojca, aż za Wisłą... ale to było w pierwszych dniach wojny.

Potem, gdy się już uspokoiło i do wsi zaczęli powracać znowu ci co w wojsku służyli, i ci co gnani paniką i strachem pouciekali za wojskiem, różne głosy słyszeć było można. Jedni mówili, że widzieli jak jechał furmanką do domu, inni, że do wojska wstąpił i napewno go zabili, bo by przecież już wrócił do tej pory, albo by dał jakiś znak o sobie; a młynarz co razem z ojcem pojechał i po miesiącu wrócił, to rzekł, że na własne oczy widział, jak na szosie koło Sandomierza runęła bomba w furmankę, to tylko drzazgi z niej zostały i twierdził, że to była Kępy furmanka, bo go już oddal więcej nie widział.

W domu została matka z trojgiem dzieci. Jędrek jako najstarszy, musiał na dobre wziąć się do roboty. O szkole to już nawet mowy nie było. I tak zresztą skończył cztery oddziały szkoły powszechnej we wsi, to mu wystarczy. Drukowane litery w książce do nabożeństwa to bez zająknięcia czyta. Z początku trudno mu szło — trzy zimy do pierwszego chodził. Mówili we wsi, że by się już prędzej ciele nauczyło na elementarzu, a on to nie i nie. Ale to nic. Jak się potem trochę lepiej przyłożył i za krową z elementarzem chodził i w piasku patykiem pisał, to i poszło. I szło. Już by się chyba nie zatrzymał w żadnym oddziale, gdyby nie to, że wojna, i że... ojca nie ma. Miał już przecież czternasty rok. Orać już potrafił. chociaż się trochę chwiał za pługiem. Ale może to tylko od tego, że nie był ich koń, tylko wynajęty do orki od Chabiorów, co ich mieli parę, a ze swoimi dziesięcioma morgami dali sobie szybko radę, bo wszyscy byli w domu. A przecież jak koń nie swój, to nawet mówić trzeba do niego inaczej. Ale gdyby tak ojciec przyjechał i gniadego by zaprzęgli, to by się chyba i nie chwiał przy pługu. Lecz cóż?... Gospodarka zaczęła się chylić coraz bardziej. Co prawda dwie morgi tylko mieli, ale konia nie było; robić nie miał kto, bo matka przecież wszystkiemu nie podoła, a Jędrek jednak trochę za młody do tylu robót.

Tak i zaczęła się zima. Śnieg puszysty zaczynał się rozsiadać po polach i po przytulonych jak zajączki do bruzdy chatach. Mróz przeróżne obrazki zaczął malować po okurzonych szybach. Gospodarze częściej zasiadali przy kominach i gwarzyli o mijającym roku. Niespodziewanie na parę dni przed świętami Bożego Narodzenia matka Jędrkowa zaniemogła. Chodziła nawet jeszcze parę dni, ale ją jednak złożyło. Kazała tylko Jędrkowi zawołać starą Agnieszkę, z którą ją łączyło dalekie pokrewieństwo, a która u swych dzieci i tak spokojnego kąta nie miała, aby chociaż trochę koło domu pomogła i dzieciom ugotowała, bo to jeszcze małe, Jagusia ma dopiero szósty rok, a Michałkowi trzy lata minęło we żniwa. Jędrek zawołał. Agnieszka stara, choć przygarbiona ciężarem wieku, dawała sobie radę i jak mogła tak robiła. A to w domu, a to w oborze, gdzie stała krowa, jedyna żywicielka, to dzieciom jeść dała, to koło chorej się zakrzątnęła. I tak szło. Jędrek też jak mógł tak się starał, ale nie szło mu tak, jak wtedy, kiedy był ojciec i kiedy matka zwinnymi ruchami krzątała się po gospodarstwie i miłym głosem wołała: „Jędrek, zrób to — Jędrek zrób tamto".

Tak i nadeszły święta. O, takich świąt, to Jędrek nigdy nie zapomni. We wszystkich oknach w całej wsi widniutko, radośnie — przecież to Narodziny Dzieciątka — biją dzwony na pasterkę, a ludzie kolędą witają tą „Świętą Noc Wigilijną", wesołe okrzyki kolędników rozchodzą się po chatach; tylko tu w Jędrkowej izbie tak smutno. Nawet stara Agnieszka wyszła zobaczyć co tam po wsi słychać, a Jędrkowi kazała pilnować domu i dzieci. I smutno wzdycha Jędrek: „Żeby tak ojciec przyjechał..."

Ale cóż... Minęły święta, matce się pogorszyło, tak że musieli wołać z sąsiedniej wsi Agatę,

„Skuteczna walka z bandytyzmem"

Tokio. Minister wojny generał Tojo oświadczył w poniedziałek w parlamencie, że od roku 1931 toczy się skuteczna akcja zwalczania plagi bandytyzmu w Mandżukuo. Z dawnej ilości około pół miliona tak zwanych bandytów pozostało ich jeszcze dotychczas około 3000. Co do organizowania własnej samodzielnej armii cesarstwa Mandżukuo, generał Tojo oświadczył, że od ubiegłego roku istnieje tam już powszechny obowiązek służby wojskowej, a również nowa akademia wojskowa poczyniła dobre postępy.

Akcja cywilnej niesubordynacji w Indiach

Kabul. Według nadeszłych tu informacji zaczerpniętych z hinduskiej prasy, znajdującej się pod kontrolą angielską, aresztowano na terenie brytyjskich Indii ogółem 1200 osób w związku z kampanią cywilnej niesubordynacji. Cyfry te są jednak niezupełne, bowiem aresztowania podjęte w kilku prowincjach mają być znacznie wyższe. W samej tylko prowincji Orisza aresztowano od dnia 2 lutego 253 osoby. Mimo to jednak prowincjonalne organizacje kongresu narodowego zjednują zwolenników kampanii cywilnej niesubordynacji. W ostatnich tygodniach zgłosiło się w zjednoczonych prowincjach ponad 6000 osób, których zadaniem jest szerzenie propagandy, mającej na celu rozszerzenie akcji cywilnej niesubordynacji.

„Giornale d'Italia" w związku ze spotkaniem Mussoliniego z gen. Franco pisze, że szybki bieg wydarzeń we właściwym czasie pozwoli na ujawnienie konkretnej treści politycznego spotkania obu tych mężów stanu.

Specjalny sprawozdawca agencji Stefani z frontu grecko-albańskiego przytacza na wstępie swej ostatniej korespondencji suche zestawienie, stwierdzające, że Anglicy w przeciągu około jednego tygodnia stracili ogółem nie mniej jak 70 samolotów, częściowo w walkach powietrznych, częściowo wskutek zniszczenia na ziemi.

Według oświadczenia urzędników Czerwonego Krzyża, przygotowano drugi transport środków żywności dla Hiszpanii i nieokupowanej Francji, który zostanie załadowany natychmiast po wyszukaniu parowca, który przewiezie ładunek do Europy.

Według wydanego obecnie komunikatu przez admiralicję brytyjską, atak niemieckich nurkowców na krążownik „Southampton" w dniu 10 lutego spowodował śmierć 93 oficerów i marynarzy. Krążownik odniósł tak ciężkie uszkodzenia, że Anglicy byli zmuszeni zatopić go.

W poniedziałek rozpoczęły się w Moskwie sowiecko-japońskie rokowania gospodarcze.

Rumuńskie władze rolnicze podjęły teraz kroki w sprawie praktycznego zastosowania traktorów, sprowadzanych obecnie z Niemiec. Przy pomocy tych maszyn niemieckich, produkcja rolnicza w Rumunii wzrośnie o 3,4 milionów ton. Oznaczać to będzie zrealizowanie jednego z najważniejszych punktów programu gospodarczego rządu, a zarazem będzie stanowiła zwiększenie majątku narodowego o 25 milionów lei.

Stojący na kotwicy w Złotym Rogu (Cieśnina Dardanelska) holownik motorowy z łodzią holowniczą wyleciał w powietrze wskutek eksplozji motoru. 7 osób odniosło rany, częściowo ciężkie. Ponadto zaginęła nieustalona dotychczas liczba osób.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW 20. II. 1941.

Tran przydzielony na miasto Jędrzejów wydany zostanie w Ośrodku Zdrowia przy ulicy 21-Listopada 61 codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 do godz. 10-ej. Rodzice, chcący korzystać z tego dobrodziejstwa mogą przyprowadzić swoje dzieci do badania lekarskiego w dniach 21, 22 i 23 lutego, od godz. 9-ej do godz. 10-ej do Lekarza Miejskiego p. dr Dullina przy ulicy 11-Listopada 51. Uprasza się o ścisłe przestrzeganie godzin. Tranu do domu się nie wydaje. Dzieci muszą pić tran w Ośrodku Zdrowia i przynieść ze sobą łyżkę.

Straż nocna w Jędrzejowie, prowadzona dotychczas przez miejską straż ochotniczą jędrzejowską, z dniem 1 marca rb. przechodzi na „Niemieckie Towarzystwo Stróżowania Nocnego" we Wrocławiu, filia w Jędrzejowie.

Kradzież w „Standart-Gipsie". Nieznany złodziej skradł w fabryce gipsu „Standart-Gips" w Jędrzejowie pas skórzany transmisyjny wartości dwóch tysięcy złotych.

WOLBROM

Kradzież wieprza. Ks. Stanisławowi Serwichowi, proboszczowi w Korzkwi koło Ojcowa, skradziono wieprza wagi 80 kg. Złodzieje wieprza zabili na pobliskim polu i wraz z mięsem ulotnili się.

KIELCE

Zaginiony. W dniu 10 bm wydalił się z domu przy ulicy Mazurskiej 17 w Kielcach, 22-letni głuchoniemy Tadeusz Balan i do tej pory nie powrócił.

Skorzystał z nieuwagi. Paulinie Zotscher w Kielcach (Żytnia 10), nieznany sprawca skradł w urzędzie pocztowym w Kielcach mufkę.

Stare miasto w Santander zgorzało niemal doszczętnie

Madryt. Ofiarą pożaru w Satander padło głównie stare miasto wraz ze swojemi historycznymi budynkami i wąskimi uliczkami. Około 35.000 osób pozbawionych zostało dachu nad głową. Rozmiarów szkód nie udało się dotychczas ustalić nawet w przybliżeniu, a pobieżne oszacowania wahają się pomiędzy 90—150 milionami pesetów. Przypuszczalnie powodem katastrofalnego pożaru było krótkie spięcie, lub pożar w kominie. Silna burza przeniosła ogień na dalsze domy. Według ostatnich doniesień dzienników madryckich, w poniedziałek wieczór udało się ugasić olbrzymi pożar w Santander.

Katastrofa kolejowa na dworcu głównym w Warszawie 10 zabitych

Onegdaj wydarzyła się w pobliżu dworca głównego w Warszawie katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą śmierć dziesięciu osób oraz ciężkie pokaleczenie kilkunastu dalszych. Mianowicie wyjeżdżający z dworca głów nego pociąg towarowy, wpadł tuż obok mostu Poniatowskiego na stojący przed semaforem pociąg osobowy idący do Siedlec. Przy zderzeniu trzy ostatnie wagony przepełnionego podróżnymi pociągu osobowego uległy zmiażdżeniu i wykolejeniu. Wśród ofiar zabitych i rannych są tylko Polacy. Dzięki pobliskiemu sąsiedztwu szpitala wojskowego i lecznicy cywilnej, sprowadzono natychmiast po wypadku pomoc lekarską. Przyczyną wypadku była okoliczność, że polski kierownik parowozu pociągu towarowego nie dostrzegł w całkowicie zadymionym tunelu sygnału pomocniczego, nastawionego na „Stój" i przejechał go, wpadając na stojący na torze pociąg osobowy.

co na chorobach się znała i uroki odczyniać umiała-ale i to nie pomogło. Ludzie też co raz głośniej zaczęli gadać, że już się chyba z tego nie wygrzebie.

Tak minął Nowy Rok i ksiądz zaczął jeździć po kolędzie. Przyjechał i do Kępów. Wszedł, Boga pięknie pochwalił, a widząc smutkiem pokryte twarzyczki dzieci i cicho po katach stające kobiety, co w odwiedziny do chorej przybyły, zaczął się pytać co i jak. Powiedzieli mu, że Kępowa choruje już trzeci tydzień, że męża nie ma już od początku wojny i że dzieci się niszczą, bo przecież nie ma kto tak zrobić koło nich jak ojciec i matka. Podszedł do łóżka, popatrzył i pyta: „A po doktora posyłaliście?" Agnieszka, która tu prawie od początku choroby była, milczała, bo nawet prawda, po doktora nikt nie był, a nawet nikt o tym nie mówił. Agata tu była, urok odczyniała, ale... „Poślijcie po doktora", rzekł ksiądz, „przecież tu tylko doktór może pomóc..." i pobłogosławiwszy domowi całemu, życząc szybkiego powrotu do zdrowia wyszedł, napominając na odchodnym: „A nie zapominajcie natychmiast po doktora".

Teraz dopiero języki się rozwiązały. Radzono różnie: „Możeby jeszcze raz Agatę przywołać, bo przecież ona już nie jednego wyleczyła", radziła młynarzowa, a Stefka od Wróblów to mówiła, że jak jej ojciec zaniemógł, „to już czwartą zimę w ziemi leży, a tylko przez to, że do doktora poszedł". Ale w końcu postanowiono, że Jędrek pójdzie w niedzielę po sumie do miasta i doktora zawoła.

Tak się i stało. Idzie teraz Jędrek i myśli. Kruki wciąż kraczą, aż go ciarki przechodzą, mróz go szczypie w policzki. „Ale to nic", mówi sobie, „może matuś wyzdrowieje". A w przykrytej baranicą głowie małego kołacze się uporczywie: „Żeby tak ojciec był, to by było inaczej". Przeszedł już lasek, co przy drodze niedużym kawałkiem się ciągnął, popłoszył parę zajęcy, które kicały sobie wesoło po śniegu, i szedł. Już się i wieża kościoła zaczęła wyłaniać zza górki, za którą się rozłożyło nieduże miasteczko, gdy z miejscowej dzwonnicy popłynął głos tak dźwięczny, że aż Jędrek przysiadł przy drodze i zaczął płakać. W rozczulonym, jak ptak na uwięzi trzepoczącym się serduszku chłopaka wzbudziła się głęboka i błagająca, a rzewna modlitwa: „Jezusiczku, coś w betlejemskim żłóbku się narodził, daj, żeby ojciec powrócił".

I tak się Jędrek zasłuchał w rozkołysane i rozmodlone dzwony, że nawet nie słyszał, jak z przejeżdżających sanek, wysiadł ubrany w szary płaszcz ojciec i głosem zdziwionym, a radosnym zawołał: „Jędruś, to ty?!"

* * *

Oj, pięknie dziś było w kościele na sumie. Rozśpiewany tłum kołysał się jak dojrzałe kłosy, i chylił czoła przed Majestatem Najwyższego. A Jędrkowi to się zdawało, że wszystko, nawet organy i ławki kościelne i ksiądz i wszyscy śpiewają: „Teraz już będzie inaczej... teraz już będzie inaczej".

K O N I E C